

POSTANOWIENIE

Dnia 30 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania T. W. i D. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 30 września 2021 r.,
zażalenia odwołujących się na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 4 lutego 2021 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 17 kwietnia 2019 r., oddalił odwołanie T. W. i D. spółki z o.o. z siedzibą w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 3 sierpnia 2017 r. stwierdzającej, że T. W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 3 lutego 2015 r. jako pracownik płatnika składek D. spółki z o.o. z siedzibą w S.. Odwołanie od decyzji organu rentowego zostało wniesione łącznie przez ubezpieczonego T. W. oraz płatnika składek D. spółkę z o.o.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 16 września 2013 r. odwołujący się T. W. oraz D. D. zawarli przed notariuszem umowę spółki z o.o. pod firmą D.. Z treści § 9 umowy spółki wynika, że wspólnicy objęli w niej udziały po 50% każdy z nich. Z kolei § 14 umowy spółki określa, że uchwały wspólników zapadają bezwzględną większością głosów. Odwołujący się T. W. jest wpisany do rejestru przedsiębiorców jako jedyny członek zarządu spółki. Wpis do rejestru przedsiębiorców został dokonany 16 października 2013 r. Od początku istnienia D. spółki z o.o. funkcję prezesa zarządu pełnił odwołujący się, będąc wspólnikiem najpierw wspólnie z D. D. – drugim udziałowcem spółki, a od 17 lutego 2014 r. z A. D..

W pierwszym roku działania spółki odwołujący się nie był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. W dniu 2 lutego 2015 r. między nim a spółką, reprezentowaną przez drugiego wspólnika A. D., zawarta została umowa o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku prezesa zarządu. Do obowiązków odwołującego się w ramach zawartej umowy o pracę należało obsługiwanie zamówień, planowanie produkcji garaży podziemnych, koordynowanie podwykonawców, organizowanie transportu, odprawy celnej i dokumentów przewozowych oraz załatwianie spraw formalnych związanych z funkcjonowaniem spółki. T. W. został zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego jako pracownik z dniem 3 lutego 2015 r.

Odnosząc się do ustalonego stanu faktycznego, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w umowie między spółką a członkiem zarządu pracodawcę reprezentował drugi wspólnik, któremu zgromadzenie wspólników udzieliło pełnomocnictwa do dokonania tej czynności. Sąd Okręgowy przyjął, wbrew twierdzeniom odwołujących się prezesa zarządu i spółki, że wolą stron podpisujących umowę o pracę nie było zatrudnienie odwołującego się w ramach stosunku pracy. Odwołujący się T. W. nie wykazał, że przed podpisaniem umowy o pracę miał inny tytuł ubezpieczenia. W ocenie Sądu, celem podpisania tej umowy był niewątpliwie zamiar skorzystania z zasiłku chorobowego. Gdyby nie to świadczenie z ubezpieczenia chorobowego, to nie ustalono by wynagrodzenia na tak wysokim poziomie, sprzecznym z interesem spółki. Wynagrodzenie odwołującego się ustalono w wysokości 12.813,93 zł miesięcznie (w 2015 r.). Odwołujący się nie wykazał posiadania źródeł przychodu w okresie

poprzedzającym zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Istotą podpisania spornej umowy, ujawnioną w toku postępowania, było zatem objęcie odwołującego się obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym. Data zawarcia umowy o pracę zbiegała się z rozpoczęciem korzystania przez niego ze zwolnienia lekarskiego i długotrwałą niezdolnością do pracy.

Sąd Okręgowy, powołując się na art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdził całkowity brak racjonalnego uzasadnienia gospodarczego dla zawarcia i realizowania umowy o pracę. Zdaniem Sądu, korzyść z podlegania przez odwołującego się ubezpieczeniu chorobowemu i ubezpieczeniu zdrowotnemu była jedyną, która miała faktyczne znaczenie dla stron umowy o pracę przy jej zawieraniu. Był to cel sam w sobie, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw działania, co świadczy o pozorności zawartej umowy.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wnieśli odwołujący się – T. W. oraz D. spółka z o.o. z siedzibą w S..

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przewidzianych prawem.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z 4 lutego 2021 r., uchylił zaskarżony wyrok, znosząc postępowanie w całości, i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji uznał, że zaskarżony wyrok został wydany w warunkach nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym (art. 397 pkt 2 k.p.c.), ponieważ za D. spółkę z o.o. z siedzibą w S. działał przed Sądem pierwszej instancji pełnomocnik, który nie został należycie umocowany z uwagi na brak udzielenia mu pełnomocnictwa przez właściwy organ, umocowany do działania w imieniu spółki w sporze z członkiem zarządu (art. 210 § 1 k.s.h.).

Rozpoznawana sprawa toczy się na skutek odwołania T. W. oraz D. spółki z o.o. z siedzibą w S. od decyzji organu rentowego, stwierdzającej, że T. W. jako pracownik płatnika składek D. spółki z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 3

lutego 2015 r. Stronami postępowania w sprawie są, stosownie do art. 477¹¹ § 1 k.p.c., T. W. (jako osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja), D. spółka z o.o. z siedzibą w S. (jako osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja) i organ rentowy.

Odwołanie w imieniu D. spółki z o.o. z siedzibą w S. wniesione zostało przez pełnomocnika radcę prawnego M. J., któremu pełnomocnictwa udzielił prezes zarządu T. W.. Z aktualnych informacji widniejących w Krajowym Rejestrze Sądowym wynika, że T. W. pełni funkcję prezesa zarządu (jego wpis do KRS jako prezesa zarządu został dokonany 16 października 2013 r.). Z wpisów do KRS wynika też, że D. spółka z o.o. z siedzibą w S. miała dwóch wspólników. Z dniem 18 czerwca 2019 r. w KRS odnotowano zmianę wspólników przez wpisanie T. W. jako jedyne go wspólnika posiadającego 100% udziałów. Sprzedaż udziałów nastąpiła, jak wynika z informacji podanej przez pełnomocnika, w dniu 9 maja 2019 r. W świetle art. 210 § 1 k.s.h. T. W. nie był więc osobą uprawnioną do udzielenia pełnomocnictwa do reprezentowania D. spółki z o.o. w procesie, w którym występuje on równocześnie jako jedna ze stron postępowania.

Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h., w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W D. spółce z o.o. nie została powołana rada nadzorcza. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji powinien był, stosownie do treści art. 70 k.p.c., wyznaczyć odwołującej się spółce termin na uzupełnienie braku w zakresie organu uprawnionego do jej reprezentowania przez powołanie, uchwałą zgromadzenia wspólników, pełnomocnika do reprezentowania tej spółki w sporze z członkiem zarządu. Tylko bowiem taki pełnomocnik mógłby skutecznie udzielić pełnomocnictwa do złożenia, w imieniu spółki, odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i reprezentowania spółki w postępowaniu sądowym.

Sąd Apelacyjny zarządzeniem z 14 września 2020 r. zobowiązał pełnomocnika działającego w imieniu odwołującej się spółki do przedłożenia pełnomocnictwa udzielonego przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników – stosownie do treści art. 210 § 1 k.s.h. – do reprezentowania spółki w sporze z członkiem zarządu. Zobowiązanie to nie zostało wykonane zgodnie z jego treścią.

W tej sytuacji, skoro w D. spółce z o.o. nie ma rady nadzorczej, nie powołano też pełnomocnika do reprezentowania spółki w niniejszym postępowaniu, a T. W. cały czas jest członkiem jej zarządu, to stwierdzić należy, że odwołująca się D. spółka z o.o. nie miała w całym postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji organu powołanego do jej reprezentowania w sporze z członkiem zarządu (tak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2014 r., I UK 403/13, LEX nr 1738477).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, reprezentacja spółki kapitałowej przez członka jej zarządu jest wyłączona zawsze wtedy, gdy oba te podmioty są stronami jednego postępowania sądowego, w którym możliwa jest faktyczna kolizja ich interesów, niezależnie od tego, czy można ich uznać za przeciwników procesowych w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. W takim faktycznym sporze mogą pozostawać zatem również członek zarządu spółki będący odwołującym się od decyzji organu rentowego oraz spółka również odwołująca się od decyzji organu rentowego, jeżeli z uwagi na przedmiot sprawy możliwa jest kolizja między indywidualnym interesem członka zarządu a interesem samej spółki, co zachodzi nie tylko wtedy, gdy interesy stron całkowicie nawzajem się wykluczają, ale i wtedy, gdy przydzielenie określonego uprawnienia jednemu z podmiotów narusza sferę prawną drugiego podmiotu przez ograniczenie lub zniesienie przysługujących mu uprawnień czy też nałożenie określonych obowiązków. Sąd Apelacyjny zauważył, że w rozpoznawanej sprawie potencjalny konflikt interesów wiąże się z tym, że ustalenie podlegania przez członka zarządu ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania ze spółką w stosunku pracy powoduje powstanie po stronie spółki obowiązków, przede wszystkim majątkowych, bowiem jako pracodawca jest ona płatnikiem składek na te ubezpieczenia, a na płatniku składek ciąży obowiązek obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania oraz opłacania należnych składek.

O ile zatem członek zarządu z pewnością jest zainteresowany stwierdzeniem podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym, bowiem od tego jest uzależnione prawo do świadczeń z tego ubezpieczenia, o tyle spółka może mieć interes w tym, aby nie być odpowiedzialną w części lub w całości za należności składkowe z tego tytułu, obciążające w dużej części jej majątek. W takiej sprawie należy więc założyć istnienie konfliktu interesów między spółką a członkiem

zarządu, co oznacza wyłączenie ogólnej reprezentacji spółki przez zarząd na rzecz reprezentacji przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k.s.h.). Mając na uwadze przytoczone rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że w rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zachodzi potencjalna sprzeczność interesów między spółką a członkiem jej zarządu.

Procesowym skutkiem naruszenia zasad szczególnej reprezentacji spółki jest zaś nieważność postępowania, uwzględniona w art. 379 pkt 2 k.p.c., który wśród przyczyn nieważności wymienia brak organu powołanego do reprezentowania strony i nienależyte umocowanie pełnomocnika. W związku z treścią art. 210 § 1 k.s.h. nieważność postępowania wynika z braku w spółce rady nadzorczej i niepowołania przez zgromadzenie wspólników pełnomocnika do reprezentowania spółki w sporze z członkiem zarządu — tylko takie podmioty były bowiem uprawnione do udzielenia pełnomocnictwa do reprezentacji spółki przez radcę prawnego w postępowaniu sądowym. Skoro zatem w odwołującej się spółce nie ma rady nadzorczej, nie powołano też uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnika do reprezentowania spółki w obecnym postępowaniu, a odwołujący się T. W. jest członkiem jej zarządu, to stwierdzić należy, że w rozpoznawanym przypadku zachodziła nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Opisana nieważność postępowania dotyczy jedynie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ na etapie postępowania apelacyjnego nastąpiła zmiana w zakresie wspólników odwołującej się spółki i obecnie T. W. jest jedynym wspólnikiem D. spółki z o.o. z siedzibą w S.. Zgodnie z treścią art. 210 § 2 k.s.h. w przypadku gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1 k.s.h. (czyli wspólnik, któremu przysługują wszystkie udziały w spółce), jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego. Zatem z chwilą objęcia przez odwołującego się T. W. wszystkich udziałów w odwołującej się D. spółce z o.o. z siedzibą w S. nie jest wymagane już reprezentowanie spółki, w sporze z członkiem jej zarządu, przez radę nadzorczą lub specjalnie w tym celu powołanego

pełnomocnika. Zdaniem Sądu Apelacyjnego do udzielenia pełnomocnictwa przez jedynego wspólnika do reprezentowania spółki z o.o. w sporze z jedynym członkiem jej zarządu nie jest też wymagana forma aktu notarialnego przewidziana w art. 210 § 2 zdanie drugie k.s.h. Udzielenie pełnomocnictwa jest bowiem jednostronną czynnością prawną zawierającą oświadczenie woli, którym mocodawca upoważnia oznaczoną osobę do zastępowania go przed sądem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ponownie rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji powinien, w pierwszej kolejności, rozstrzygnąć, czy zachodzą podstawy do odrzucenia odwołania D. spółki z o.o. z uwagi na złożenie odwołania przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, który nie posiadał pełnomocnictwa udzielonego przez organ uprawniony do reprezentacji spółki w sporze z członkiem zarządu (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Rozważenia będzie też wymagała zasadność zastosowania art. 70 § 1 k.p.c.

Zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] – na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. – wnieśli T. W. oraz D. spółka z o.o., reprezentowani przez tego samego pełnomocnika. Wyrok został zaskarżony w całości.

Pełnomocnik skarżących zarzucił naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że Sąd drugiej instancji niezasadnie stwierdził nieważność postępowania ze względu na brak wskazanego w art. 210 § 1 k.s.h. organu powołanego do reprezentowania strony, czyli D. spółki z o.o., a także nienależyte umocowanie pełnomocnika tej strony, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie art. 210 § 1 k.s.h. nie miał zastosowania, gdyż nie zachodził ani spór ani nawet potencjalny konflikt interesów między spółką a członkiem jej zarządu.

Składający zażalenie wnieśli o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się uzasadnione i z tej przyczyny zostało uwzględnione.

W postępowaniu wywołanym zażaleniem strony, skierowanym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przeciwko uchyleniu przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, ocenie Sądu Najwyższego podlega jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji, czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości albo czy przed sądem pierwszej instancji doszło do nieważności postępowania. Wszelkie inne wady postępowania przed sądem pierwszej instancji, dotyczące naruszeń prawa materialnego lub procesowego (poza nieważnością postępowania przed tym sądem – art. 386 § 2 k.p.c.), nie uzasadniają uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zaś ich weryfikacja, na skutek obowiązywania systemu apelacji pełnej, powinna być przeprowadzana bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym. Natomiast w przypadku, gdy podstawą wydania wyroku kasatoryjnego była stwierdzona przez sąd odwoławczy nieważność postępowania prowadzonego przed sądem pierwszej instancji, zadaniem Sądu Najwyższego, przy rozpoznawaniu wniesionego zażalenia (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.), jest weryfikacja tego, czy ów stan nieważności postępowania rzeczywiście wystąpił.

Sąd Apelacyjny jako podstawę wydanego przez siebie orzeczenia kasatoryjnego powołał art. 386 § 2 w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. W ocenie tego Sądu pełnomocnik odwołującej się D. spółki z o.o., który w jej imieniu wniósł odwołanie od decyzji organu rentowego oraz uczestniczył w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, był nieprawidłowo umocowany, bowiem pełnomocnictwo złożone w toku postępowania zostało udzielone (podpisane) w imieniu spółki przez odwołującego się T. W. jako prezesa jej zarządu, co – w ocenie Sądu Apelacyjnego – miało naruszać art. 210 § 1 k.s.h. Zgodnie z art. 379 pkt 2 k.p.c. nieważność postępowania ma miejsce między innymi wówczas, gdy pełnomocnik strony nie był

należycie umocowany. Niewątpliwie taka sytuacja istnieje wtedy, gdy pełnomocnictwa procesowego do działania w imieniu osoby prawnej udzieliła osoba, która nie była uprawniona do jej reprezentowania.

W ocenie Sądu Najwyższego, rozpoznającego zażalenie w obecnej sprawie, Sąd Apelacyjny nieprawidłowo zakwalifikował sytuację procesową zaistniałą przed Sądem Okręgowym jako sytuację prowadzącą do nieważności postępowania z przyczyny przewidzianej w art. 379 pkt 2 k.p.c.

Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W rozpoznawanej sprawie – jak wynika z ustaleń Sądu Apelacyjnego – pełnomocnictwo do reprezentowania D. spółki z o.o. w postępowaniu przed Sądem Okręgowym zostało udzielone radcy prawnemu przez prezesa zarządu spółki, a nie przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników.

Nie jest to jednak jednoznaczne z sytuacją przewidzianą w art. 379 pkt 2 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto – i na ten pogląd powołał się Sąd Apelacyjny – że pod pojęciem „sporu”, o jakim mowa w art. 210 § 1 k.s.h., należy rozumieć nie tylko typowe postępowania procesowe, w których po jednej stronie występuje członek zarządu, a po drugiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, lecz także postępowania nieprocesowe z udziałem tych podmiotów w charakterze uczestników. Ponadto, do przyjęcia istnienia sporu, jako przesłanki wyłączenia reprezentowania spółki przez członka jej zarządu, nie jest konieczne wystąpienie rzeczywistej sprzeczności interesów tych podmiotów, lecz wystarczająca w tym względzie jest potencjalna kolizja owych interesów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2014 r., I UK 403/13, LEX nr 1738577). W przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego przyjęto, że reprezentacja spółki kapitałowej przez członka jej zarządu jest wyłączona zawsze wtedy, gdy oba te podmioty są stronami jednego postępowania sądowego, w którym możliwa jest faktyczna kolizja ich interesów, niezależnie od tego, czy można ich uznać za przeciwników procesowych w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. W takim

faktycznym sporze mogą pozostawać zatem również członek zarządu spółki będący odwołującym się od decyzji organu rentowego oraz spółka mająca w tej sprawie przymiot zainteresowanej, jeżeli z uwagi na przedmiot sprawy możliwa jest kolizja między indywidualnym interesem członka zarządu a interesem samej spółki, co zachodzi nie tylko wtedy, gdy interesy stron całkowicie nawzajem się wykluczają, ale i wtedy, gdy przydzielenie określonego uprawnienia jednemu z podmiotów narusza sferę prawną drugiego podmiotu przez ograniczenie czy zniesienie przysługujących mu uprawnień, czy też nałożenie określonych obowiązków.

W rozpoznawanej sprawie nie mieliśmy dosłownie do czynienia z reprezentacją odwołującej się D. spółki z o.o. w procesie przez odwołującego się równocześnie prezesa jej zarządu T. W., lecz z ustanowieniem pełnomocnika procesowego do reprezentowania spółki przez prezesa zarządu. Inaczej mówiąc, odwołujące się dwa odrębne podmioty – T. W. jako ubezpieczonego (równocześnie prezesa zarządu spółki) oraz D. spółkę z o.o. jako płatnika składek – reprezentował ten sam pełnomocnik będący radcą prawnym. Nie mieliśmy również do czynienia z takimi rolami procesowymi spółki i prezesa jej zarządu, o jakich mowa w wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2014 r., I UK 403/13. T. W. i D. spółka z o.o. byli w rozpoznawanej sprawie odwołującymi się, zajmowali tę samą pozycję procesową (odwołujących się). Decyzja organu rentowego została skierowana do obydwu tych podmiotów. T. W. był ubezpieczonym a spółka D. osobą, której praw i obowiązków dotyczyła zaskarżona decyzja, a nie zainteresowaną w rozumieniu art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. Obydwa te podmioty prawne zajmowały w toku procesu takie samo stanowisko – od wniesienia odwołania od decyzji organu rentowego, przez apelację aż po zażalenie wniesione do Sądu Najwyższego.

W rozpoznawanej sprawie nie mieliśmy również do czynienia ze stanem faktycznym, który stał się podstawą wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia z 5 października 2011 r., II UZP 9/11 (OSNP 2012 nr 21-22, poz. 273), w którym przyjęto, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, toczącej się z odwołania członka zarządu spółki z o.o. od decyzji organu rentowego stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki, występującą w charakterze zainteresowanej spółkę powinna reprezentować rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k.s.h.), a

nie zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). Skutecznym reprezentantem spółki w sprawie toczącej się przeciwko niej o nieopłacone składki nie może być członek jej zarządu. Wyklucza go sam fakt potencjalnego konfliktu interesów. W sprawie dotyczącej przeniesienia odpowiedzialności za nieopłacone składki na członka zarządu interesy członka zarządu i spółki mogą być rozbieżne, stąd przytoczona teza jest jak najbardziej prawidłowa i słuszna. W rozpoznawanej sprawie mamy jednak do czynienia z innym przedmiotem decyzji organu rentowego, a treść odwołania i apelacji dowodzi, że interesy samej spółki (płatnika składek) i prezesa jej zarządu (ubezpieczonego) były i są całkowicie zbieżne.

W ocenie Sądu Najwyższego przed Sądem Okręgowym nie doszło do nieważności postępowania z przyczyn ujętych w art. 379 pkt 2 k.p.c. W tej kwestii należało w całości podzielić poglądy prawne i argumentację przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011 r., I UK 16/11 (OSNP 2012 nr 17-18, poz. 226). W wyroku tym stwierdzono, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, w której stronami są spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i członek jej zarządu, spółkę reprezentuje zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.), a art. 210 § 1 k.s.h. nie ma zastosowania.

W wyroku tym Sąd Najwyższy argumentował, że jeśli w sprawie prowadzonej w trybie nieprocesowym zachodzi sprzeczność interesów spółki oraz członka zarządu, biorących udział w sprawie w charakterze uczestników, członek zarządu powinien być pozbawiony prawa reprezentowania spółki. Jeżeli zaś sprawa prowadzona w trybie nieprocesowym jest pozbawiona elementu sporności między jej uczestnikami, to nie występuje spór, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h., i wówczas należy uznać, że członek zarządu zachowuje prawo do reprezentacji spółki w takim postępowaniu. Również w postępowaniu procesowym spółka i członek jej zarządu mogą występować w rolach procesowych, w których nie występuje możliwość kolizji ich interesów. Chodzi o zgłoszenie przez jeden z tych podmiotów interwencji ubocznej, gdy zgłaszający podaje, do której ze stron przystępuje (art. 77 § 1 k.p.c.). Przepis art. 210 § 1 k.s.h. będzie miał wówczas zastosowanie tylko wtedy, gdy spółka i członek jej zarządu będą występować po przeciwnych stronach (powodowej i pozwanej). Z kolei w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, nigdy nie

mamy do czynienia ze sporem między spółką z o.o. a członkiem jej zarządu w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h., niezależnie od tego, w jakim charakterze podmioty te uczestniczą w procesie. W takiej sprawie przepis ten nie ma więc zastosowania a spółkę reprezentuje zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). Pozycja procesowa organu rentowego jako pozwanego eliminuje przy tym możliwość zagrożenia interesów spółki lub jej wierzycieli (nie ma niebezpieczeństwa naruszenia interesów, których ochronie służy art. 210 § 1 k.s.h.).

Ujawniony problem – sprowadzający się do pytania, czy w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, w której odwołującymi się od decyzji organu rentowego są spółka z o.o. i członek jej zarządu, art. 210 § 1 k.s.h. może w ogólności mieć zastosowanie – powinien być rozstrzygnięty w sposób przyjęty w wyroku Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011 r., I UK 16/11.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że rozpoznawana sprawa należy do trybu procesowego (nie zaś nieprocesowego), jednakże jest rozpoznawana w postępowaniu odrębnym (art. 459-476 oraz art. 477⁸-477¹⁶ k.p.c.), które cechuje się szczególnymi właściwościami w porównaniu do „zwykłego” postępowania procesowego. Specyfika ta wyraża się między innymi w odmiennym ukształtowaniu pozycji procesowej stron. Według art. 477¹¹ § 1 k.p.c., stronami postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są: 1) ubezpieczony, 2) inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, 3) organ rentowy i 4) zainteresowany, przy czym zainteresowanym jest podmiot, którego prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy (art. 477¹¹ § 2 zdanie pierwsze k.p.c.). Te szczególne regulacje były wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyroki: z 27 lutego 1991 r., II URN 130/90, OSNCP 1992 nr 9, poz. 168; z 2 października 2008 r., I UK 79/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 99 i z 6 stycznia 2009 r., I UK 157/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 172; OSP 2011 nr 5, poz. 51, z glosą M. Cholewy-Klimek). Już z samego określenia w art. 477¹¹ § 1 k.p.c. stron w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wynika, że w tym postępowaniu spór sądowy wykazuje pewne odmienności wobec „zwykłego” postępowania procesowego. Istotą postępowania procesowego w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest przede wszystkim poddanie kontroli sądu

ubezpieczeń społecznych decyzji organu rentowego wskutek wniesienia odwołania od niej (art. 477⁸ § 1 k.p.c.). Odwołanie od decyzji organu rentowego stanowi odpowiednik pozwu a zatem przeciwnikiem procesowym (pozwanym) podmiotu inicjującego spór sądowy (odwołującego się) w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest zawsze organ rentowy. Zatem niezależnie od roli procesowej spółki z o.o. i członka jej zarządu, w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego spór toczy się między odwołującym się a organem rentowym. Pozycja procesowa innych stron tego postępowania (ubezpieczonego, innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, zainteresowanego) jest niezależna od pozycji przeciwników procesowych, czyli odwołującego się (powoda) i organu rentowego (pozwanego), a więc możliwa jest sprzeczność ich interesów. Nie zmienia to jednak stwierdzenia, że nawet w takiej sytuacji spór sądowy toczy się między powodem (odwołującym się) i pozwanym (organem rentowym), a nie między odwołującym się i innymi stronami postępowania. Oznacza to, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, nigdy nie mamy do czynienia ze sporem między spółką z o.o. a członkiem jej zarządu w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h., niezależnie od tego, w jakim charakterze podmioty te uczestniczą w procesie. W takiej sprawie przepis ten nie ma więc zastosowania a spółkę reprezentuje zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). Pozycja procesowa organu rentowego jako pozwanego eliminuje przy tym możliwość zagrożenia interesów spółki lub jej wierzycieli (ochronie których służy art. 210 § 1 k.s.h.).

Prowadzony w niniejszym postępowaniu spór nie toczył się pomiędzy spółką z o.o. (płatnikiem składek) a prezesem zarządu spółki (ubezpieczonym), jak tego wymaga art. 210 § 1 k.s.h., lecz między ubezpieczonym i płatnikiem składek z jednej strony (odwołującymi się „powodami”) a organem rentowym z drugiej strony (pozwanym). Z tej przyczyny występujący w tym postępowaniu pełnomocnik procesowy spółki nie musiał legitymować się umocowaniem udzielonym mu przez spółkę w sposób wskazany w art. 210 § 1 k.s.h., nie wystąpiła więc nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 2 k.p.c.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że uchylenie przez Sąd Apelacyjny wyroku Sądu Okręgowego z powodu nieważności postępowania

(art. 379 pkt 2 k.p.c.) było nieprawidłowe i naruszało art. 386 § 2 k.p.c. Uzasadniało to uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.